EWANGELIA W CZASIE PROCESJI I POŚWIĘCENIA PALM (Mk 11,1-10)

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, Jezus posłał dwóch spośród swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie oślę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: «Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem»".
Poszli i znaleźli oślę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, a niektórzy ze stojących tam pytali ich: „Co to ma znaczyć, że odwiązujecie oślę?" Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im.
Przyprowadzili więc oślę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki zielone ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: „Hosanna. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach.".

Oto słowo Pańskie.

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Marka.

Jezus przed Piłatem
E. Wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. Piłat zapytał Go: I. Czy Ty jesteś królem żydowskim? E. Odpowiedział mu: + Tak, Ja nim jestem. E. Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: I. Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają? E. Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

Jezus odrzucony przez swój naród
Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: I. Jeśli chcecie, uwolnię wam króla żydowskiego? E. Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. Piłat ponownie ich zapytał: I. Cóż więc mam uczynić z Tym, którego nazywacie królem żydowskim? E. Odpowiedzieli mu krzykiem: T. Ukrzyżuj Go! E. Piłat odparł: I. Co więc złego uczynił? E. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: T. Ukrzyżuj Go! E. Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Król wyśmiany
Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: T. Witaj, królu żydowski! E. Przy tym bili Go trzciną po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty.

Droga krzyżowa
Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracał z pola i właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy Miejsce Czaszki.

Ukrzyżowanie
Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony.

Wyszydzenie na krzyżu
Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: T. Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejdź z krzyża i wybaw samego siebie. E. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: T. Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli. E. Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

Śmierć Jezusa
A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: + Eloí, Eloí, lamá sabachtháni. E. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: T. Patrz, woła Eliasza.
E. Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić mówiąc: I. Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża. E. Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

Po śmierci Jezusa
A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: I. Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym.

Oto słowo Pańskie.